

**KLUB SENIORA
„JUNIOR”
PRZY KOLE SITG
KWK „BORYNIA”**

**PIOSENKI
BIESIADNE**

PROS AND CONS
OF
SOLAR ENERGY
SYSTEMS

PROS
CONS

TYTUŁ PIOSENKI

STRONA

1. Pod żaglami „Zawiszy”	5
2. Krakowianka.....	6
3. Cicha woda.....	7
4. Głęboka studzienka.....	8
5. Zachodzi słońeczko.....	9
6. Gdzie strumyk płynie z wolna.....	10
7. Nasz praszczur Noe.....	11
8. Maryna.....	12
9. Andzia.....	13
10. Glory, Glory.....	14
11. Banda.....	15
12. Marianna.....	16
13. Hawaj.....	17
14. Za stodołą na rzyce.....	18
15. Idzie dziewczę po lesie.....	19
16. W piwnicznej izbie.....	20
17. Fajny chłop.....	21
18. Bajkał.....	22
19. Chociaż każdy z nas jest młody.....	23
20. Dziś prawdziwych cyganów już nie ma.....	24
21. Dalej wesoło.....	25
22. Dziadkowi dobrze było.....	26
23. Sokoły.....	27
24. Czardasz.....	28
25. Bonus.....	29
26. Hej tam pod lasem.....	30
27. Hej z góry z góry.....	31
28. Góralu czy ci nie żal.....	32

TYTUŁ PIOSENKI**STRONA**

29. Jak dobrze nam.....	33
30. Jarzębina czerwona.....	34
31. My cyganie.....	35
32. Jak długo w sercach naszych.....	36
33. Szła babeczka.....	37
34. Komu dzwonią.....	38
35. Kotek.....	39
36. Serca dwa.....	40
37. Mama ciao.....	41
38. Maxicana.....	42
39. Rio De Janeiro.....	43
40. Kowboje.....	44
41. Płonie ognisko i szumią knieje.....	45
42. Tam na błoni.....	46
43. My Cyganie.....	47
44. Płonie ognisko w lesie.....	48
45. Gdybym miał gitarę.....	49
46. Cyganeczka Zosia.....	50
47. Tęsknota cygana.....	51
48. Zagraj nam piękny Cyganie.....	52
49. Pije Kuba.....	53
50. Panno Walerciu.....	54
51. Przepijemy naszej Babci.....	55
52. Jestem sobie Krakowianka.....	56
53. Chachary.....	57
54. Konik na biegunach.....	58
55. Tylko we Lwowie.....	59
56. Mały biały domek.....	60
57. Czterech łysych.....	61
58. W siną dal.....	62
59. Wszystkie rybki.....	63
60. Bal u weteranów.....	64

TYTUŁ PIOSENKI**STRONA**

61. Sto lat.....	65
62. Ojcowski dom.....	66
63. Płynie Wisła płynie.....	67
64. Zielony mosteczek.....	68
65. Czarna morowa.....	69
66. Tam nad Wisłą w dolinie.....	70
67. Pij bracie pij.....	71
68. Wolność.....	72
69. Orawa, Orawa.....	73
70. W murowanej piwnicy.....	74
71. Pobili się dwaj górale ciupagami.....	75
72. Szumi jawor szumi.....	76
73. Góralko Halko.....	77
74. Na góralską nutę.....	78
75. Nad Dunajcem.....	79
76. Ballada Bieszczadzka.....	80
77. Góralskie erotyki.....	81
78. Dziś do ciebie przyjść nie mogę.....	82
79. Hej, górol jo se górol.....	83
80. Hej, bystra woda.....	84
81. Cyganeria.....	85
82. Tokaj.....	86
83. Lato, lato.....	87
84. Żegnaj Pamelu.....	88
85. Natasza.....	89
86. Dziesięć w skali Beauforta.....	90
87. Cztery razy.....	91
88. Służyłem u Pana.....	92
89. Casablanka.....	93
90. Obozowe tango.....	94
91. Dżambolaja.....	95
92. Kurdesz.....	96

TYTUŁOWISZKI

- 61. ... 61.85
- 62. ... 61.86
- 63. ... 61.87
- 64. ... 61.88
- 65. ... 61.89
- 66. ... 61.90
- 67. ... 61.91
- 68. ... 61.92
- 69. ... 61.93
- 70. ... 61.94
- 71. ... 61.95
- 72. ... 61.96
- 73. ... 61.97
- 74. ... 61.98
- 75. ... 61.99
- 76. ... 62.00
- 77. ... 62.01
- 78. ... 62.02
- 79. ... 62.03
- 80. ... 62.04
- 81. ... 62.05
- 82. ... 62.06
- 83. ... 62.07
- 84. ... 62.08
- 85. ... 62.09
- 86. ... 62.10
- 87. ... 62.11
- 88. ... 62.12
- 89. ... 62.13
- 90. ... 62.14
- 91. ... 62.15
- 92. ... 62.16

POD ŻAGLAMI „ZAWISZY”

Pod żaglami „Zawiszy”
Życie płynie jak w bajce,
Czy to w sztormie, czy w ciszy
Czy w noc ciemną, dzień jasny.

Kiedy grot ma dwie refy
Fala pokład zalewa,
To załoga „Zawiszy”
Czuje wtedy, że pływa.

Więc popłynemy raz jeszcze
W tę dal siną bez końca,
Aby użyć swobody,
Wiatru, morza i słońca.

Białe żagle na maszcie
Mają widok mocarny,
W sercu radość i siła,
To „Zawisza” nasz „Czarny”

KRAKOWIANKA.

Jestem sobie krakowianka, faj duli, faj duli, faj,
Mam fartuszek po kolanka, faj duli, faj duli, faj.
A spódniczkę jeszcze wyżej, faj duli, faj duli, faj,
Żeby chłopcom było bliżej, faj duli, faj duli, faj.
Kiedy idę do kościoła, faj duli, faj duli, faj,
Pełno chłopców za mną woła, faj duli, faj duli, faj,
Na jednego mrugnę oczkiem, faj duli, faj duli, faj,
A drugiego trączę boczkiem, faj duli, faj duli, faj,
Z trzecim pójdę w krakowiaka, faj duli, faj duli, faj,
A czwartemu dam buziaka, faj duli, faj duli, faj,
Z piątym pójdę do kawiarni, faj duli, faj duli, faj,
Z szóstym pójdę do sypialni, faj duli, faj duli, faj,
Z siódmym pójdę rwać jabłuszka, faj duli, faj duli, faj,
Z ósmym pójdę spać do łóżka, faj duli, faj duli, faj,
Ludzie mówię że ja mała, faj duli, faj duli, faj,
A ja chłopcom bym dawała, faj duli, faj duli, faj,
Mam fartuszek nie mam wianka, faj duli, faj duli, faj

CICHA WODA.

Płynął strumyk przez zielony las,
 A przy brzegu leżał stukilowy głaz.
 Płynął strumyk - minął jakiś czas,
 Stukilowy głaz zginął,
 Strumyk płynie tak jak płynął.

**Cicha woda brzegi rwie,
 Nie wiesz nawet jak i gdzie,
 Bo nie zna nikt metody,
 By się ustrzec cichej wody.
 Cicha woda brzegi rwie,
 Nie wiesz nawet jak i gdzie,
 Ma rację, że tak powiem, to przysłowie:
 „Cicha woda brzegi rwie”.**

Szła dziewczeczka przez zielony las,
 Popatrzyła na mnie tylko jeden raz.
 Popatrzyła, minął jakiś czas,
 Lecz widocznie jej uroda
 Była jak ta cicha woda.

Cicha woda brzegi rwie ... bis

Płynął strumyk przez zielony las,
 Skończył się już dla mnie kawalerski czas,
 Teraz tylko czasem – proszę was –
 Kiedy żona mnie nie słyszy
 Śpiewam sobie jak najciszej.

Cicha woda brzegi rwie... bis

GŁĘBOKA STUDZIENKA.

Głęboka studzienka, głęboko kopana,
A przy niej Kasieńka, jakby malowana.
Przy studziencie stała, wodę nabierała,
O swoim Jasieńku – kochanku myślała.
Głęboka studzienko, czy mam do cię skoczyć
Za moim Jasieńkiem co ma czarne oczy.
Żeby cię Jasieńku, w wodzie zobaczyła,
To bym ja za tobą do wody wskoczyła.
Nie wskoczę do ciebie, studzienko głęboka,
Daleko jest do dna i zimna tam woda.
Najpierw bym rzuciła ten biały wianeczek,
Com sobie uwiła ze samych różyczek.
Ucałuję listek, szeroki dębowy,
Razem z pozdrowieniem rzucę go do wody.

ZACHODZI SŁONECZKO.

Zachodzi słoneczko, za las kalinowy
Drobny deszczyk pada, drobny deszczyk pada
Na sadek wiśniowy.

Na sadek wiśniowy i na rozmaryjon
Powiedz mi dziewczyno, powiedz mi
dziewczyno
Kiedy będziesz moja.

Powioedz mi Kasienko, powiedz mi na razie
Niech moje koniki, niech moje koniki
Nie stoją na mrozie.

Bo moje koniki, talary kosztują,
Jak jadę do Ciebie, jak jadę do Ciebie
Podkówki się psują.

GDZIE STRUMYK PŁYNIĘ Z WOLNA.

Gdzie strumyk płynie z wolna,
Gdzie woń rozsiewa maj.

**Stokrotka rosła polna
A nad nią szumiał gaj**

W tym lesie tak ponuro,
Że aż przeraża mnie,

**Ptaszęta są wysoko,
A mnie samotnej źle.**

Wtem harcerz idzie z wolna
Stokrotko, witam Cię.

**Twój urok mnie zachwyca
Czy chcesz być mą, czy nie.**

Ma miłość jest głęboka,
Daleko w sercu skryta,

**I nikt jej nie odgadnie,
I nikt jej nie odczyta.**

Stokrotka się zgodziła,

I poszła w ciemny las,

**A harcerz taki gapa,
Że aż w pokrzywy wlaźł.**

Gdzie strumyk płynie z wolna,
Rozsiewa zioła maj,

**Stokrotka znikła polna
Z harcerzem poszła w las.**

A ona, ona, ona,
Cóż biedna, robić ma,

**Nad gapą pochylona,
I śmieje się ha, ha.**

NASZ PRASZCZUR NOE.

Nasz praszczur Noe świętym był,
I korzył się przed Panem.
Jak ognia tak się wody bał,
A wino pijał dzbanem.

 Za to go też miłował Pan,
 I w każdej strzegł przygodzie.
 I gdy potopu nadszedł czas,
 Nie dał mu zginąć w wodzie.

Przez dni czterdzieści padał deszcz,
Pan wodą ziemię raził.

Przez dni czterdzieści Noe pił,
Spod beczki nie wyłaził.

 Lecz raz się wtrąbił praszczur nasz,
 I przebrał nieco miarki.

 Zrobiło mu się jakoś tak ...

 I poszedł spać do arki.

I przyszedł Cham i począł drwić,
Że Noe taki ścięty,

I za to Chama przeklął Pan,

I Cham do dziś przeklęty.

 Z nauki tej moralny sens,

 Wyływa dla narodu,

 Że kto z pijaka sobie drwi,

 Ten jest chamskiego rodu.

MARYNA.

Widziałem Marynę raz we młynie	} bis
Jak laźła do góry po drabinie	} bis
I wiać jej było białe nogi	} bis
O jakie grubaśne Boże drogi	} bis
I widać jej było kolaniska	} bis
O jakie grubaśne te kościska	} bis
I widać jej było kawał uda	} bis
A potem to były same cuda	} bis
Więc którejś niedzieli się jej pytam	} bis
Czy chciałabyś zostać mą kobitą	} bis
A ona mi na to chuderlaku	} bis
Weź sznura i powieś się na haku	} bis
Wybrała se chłopą jak niedźwiedzia	} bis
Po roku zrobiła z niego śledzia	} bis
I wzięła se chłopą jak wilczura	} bis
Po roku zrobiła z niego szczura	} bis
I dobrze, że nie ja myślę sobie	} bis
Bo dawno bych leżoł w ciemnym grobie	} bis
Z piosenki wynika morał taki	} bis
Nie bierzta se grubych bab chłopaki	} bis

ANDZIA.

Stoi Andzia w ogrodzie, po kolana we wodzie
W koszuli bez majtek
Stoi Andzia w ogrodzie, w ogrodzie
Po kolana we wodzie.

Andziu, Andziu kochana, chodźże z nami do siana
W koszuli bez majtek
Andziu, Andziu kochana, kochana
Chodźże z nami do siana.

Cóż ja bym tam robiła, mama by mnie zabiła
W koszuli bez majtek,
Cóż ja bym tam robiła, robiła
Mama by mnie zabiła.

To ty mamie tak powiesz, że ty idziesz na spowiedź
W koszuli bez majtek
To ty mamie tak powiesz, tak powiesz
Że ty idziesz na spowiedź

To się mama ucieszy, że jej córka nie grzeszy
W koszuli bez majtek
To się mama ucieszy, ucieszy
Że jej córka nie grzeszy.

GLORY, GLORY...

Śmiało, wesoło niech popłynie gromki śpiew
 Niech kufel piwa wzburzy w naszych żyłach krew
 Kto dziś nie pije ten popełnia straszny grzech
 Tego w życiu spotka pech.

Glory, Glory Alleluja
Piwko w kufiach niech się buja
Glory, Glory Alleluja
Złoty nektar w gardło lej.

A kiedy szynkwas coraz szybciej kręci się
 Ty bracie pusty kufel na pełniutki zmień
 U kogo w kuflu się pokaże suche dno
 Tego w życiu spotka zło.

Glory, Glory Allelujabis

Pełniutki kufel może mieć przed sobą kmieć
 Czemuż przed sobą górnik kufla nie ma mieć
 Na piwko wyskakuje dzisiaj karczmy kwiat
 Piwko lubi cały świat.

Glory, Glory Allelujabis

BANDA.

Precz smutki niech zginą
 Wspomnienia niechaj płyną
 Obsiądźmy ogień w koło
 Z piosenką wesołą.
 Uśmiechnij się jasno
 A wszystkie troski zgasną
 Podajmy sobie ręce
 Jak zawsze w piosence.

**Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
 Zabawić się fajnie i śpiewać też.
 I zawsze mamy chęć na szal
 By ten nasz śpiew wesoło brzmiał.
 Bando, bando, rozstania nadszedł już czas.
 Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas.
 Bando, bando, bez ciebie smutno i źle.
 Pożegnania to nie dla nas – o nie!
 Jutro znów spotkamy się.**

Na żal nas nie bierzcie,
 Bo dosyć smutku w mieście,
 Niech żyje nasza banda,
 A reszta – Karaiba !
 Nam smutków nie trzeba,
 Gdy w górze błękit nieba,
 I gwiazdy z mgiełką siną,
 Nad głową nam płyną.

**Jesień, jesień, na polach rozwiesza mgły.
 Wrzesień, wrzesień, kasztany sypie jak lzy.
 Zaśpiewał ptak, wtulony w słoneczny krąg.
 Jakiś refren gra cichutko, cyt posłuchaj wszak to on.
 Bando, bando...**

MARIANNA.

Wczoraj obiecałaś mi na pewno,
 Że zostaniesz mą królowną, królowną z mego snu.
 Wczoraj obiecałaś mi być wierną,
 I miłości swej niezmienną, na długi życia kres.

O Maryjanno
 Gdybyś była zakochaną } bis
 Nie spała byś w tę noc }
 W tę jedną, jedyną noc.

Dzisiaj, gdym do Ciebie przyszedł z rana
 By Cię zbudzić ukochana z Twego rannego snu,
 Dzisiaj nie zastałem Ciebie w domu
 Bo uciekłaś po kryjomu z innym na randes –vous.

O Maryjanno ... } bis

Teraz, gdy już wszystko diabli wzięli
 I do wojska mnie wciągnęli, karabin dali mi
 Teraz mam już inną ukochaną,
 Karabinem nazywaną, którą przytulam wciąż.

O Maryjanno ... } bis

HAWAJ.

Tam pośród gór Hawaj jest piękny kraj } **bis**
 A w nim Hawaj

Hawaj jest piękny, Hawaj uroczy } **bis**
 Hawaju powiedz mi czy kochasz mnie.

Ja kocham cię wśród gór , wśród łąk i pól } **bis**
 Hawaju mój.

Boś ty jest moja, na zawsze moja
 Ja kocham cię dziewczyno moja.

I poszła z nim w Hawaj i serce swe } **bis**
 Oddała mu

Smutku nie znali, bo sie kochali
 Bo Hawaj kochał ją, a ona go.

ZA STODOŁĄ NA RZYCE.

Za stodołą na rzyce
Pała dziółcha kaczyce, kaczyce
Pała dziółcha kaczyce.

Ona woła taś! taś! taś!
Przyszło do niej chudy Jaś, chudy Jaś
Przyszło do niej.

Przyszło do niej Janiczek
Rozgonił jej kaczyce, kaczyce
Rozgonił jej kaczyce.

Nie choć do mnie w sobota,
Bo mom wielko robota, robota
Bo mom wielko robota.

Przyjdź ty do mnie w niedziela,
Łóżeczko Ci uściela, uściela
Łóżeczko Ci uściela.

IDZIE DZIEWCZE PO LESIE.

Idzie dziewczę po lesie,
Po lesie, po lesie, po lesie.
Pod fartuszkim coś niesie,
Coś niesie, coś niesie, bęc !

 Było czarne jak wrona,
 Jak wrona, jak wrona.
 I niemiało ogona,
 Ogona, ogona, ogona, bęc !

Chłopiec chciał się zabawić,
Zabawić, zabawić.

Wronie ogon przyprawić,
Przyprawić, przyprawić, bęc!

 Po tej całej zabawie,
 Zabawie, zabawie.
 Było mokro na trawie,
 Trawie, trawie, bęc!

Nie minęło pół nocy,
Pół nocy, pół nocy,
Dziewczę wzywa pomocy,
Pomocy, bęc!

 Nie minęło pół roku,
 Pół roku, pół roku,
 Dziewczę kłuje coś w boku, bęc !

Nie minęły trzy lata,
Trzy lata, trzy lata,
Syn się pyta gdzie tata ?
Gdzie tata, bęc !

W PIWNICZNEJ IZBIE.

W piwnicznej izbie siedzę sam
 Nad kuflem pełnym piwa,
 Oczami wodzę tu i tam
 A głowa mi się kiwa.

**Ja nie dbam o czerwony nos,
 Ni oto, że wciąż tyję,**

**Ja biorę kufel w ręce swe
 I piję, i piję, i piję - Do dna.**

A gdyby ktoś mi wybór dał
 Dziewczynę, konia, trunek
 I rzekł – wybieraj sobie sam
 Ja płacę za rachunek.

**Na próżno dziewczę wdzięczy się
 I koń wyciąga szyję**

**Ja biorę kufel w ręce swe
 I piję, i piję, i piję - Do dna.**

A gdy już sądu przyjdzie czas
 I stanę u stóp Tronu

Pokłonię ja się Panu w pas
 I rzeknę bez pardonu,

**Rozkoszy rajskich nie chcę znać,
 Ni wiedzieć gdzie się kryją,**

**Jedno mi Panie Boże wskaż,
 Gdzie piją, gdzie piją, gdzie piją,**

bis

bis

bis

FAJNY CHŁOP.

Fajny chłop z niego był
 Ino gorzałę pił
 Teraz go już nie ma, przykryła go ziemia.

**A jo mu godołem, godołem,
 Godołem nie pij,
 A on wciąż pił.** } bis

Fajny chłop z niego był
 Ino wciąż „SPORTY” ćmił
 Teraz go nie ma, przykryła go ziemia

**A jo mu godołem, godołem,
 Godołem nie kurz,
 A on wciąż ćmił.** } bis

Fajny chłop z niego był
 Ino baby rznął
 Teraz go nie ma, przykryła go ziemia

**A jo mu godołem, godołem,
 Godołem nie rznij,
 A on wciąż rznął.** } bis

BAJKAŁ.

Na stepach za dzikim Bajkałem
gdzie złota szukają wśród gór,
Włóczęga swój los przeklinając,
Zmęczony szedł ścieżką przez bór.

On uciekł z więzienia wśród nocy
Gdzie cierpień oganiał go szal,
Lecz dalej już iść nie miał mocy
Roztaczał się przednim Bajkał.

Włóczęga do brzegu dochodzi,
Do łodzi rybackiej już wsiadł
I śpiewa o swojej ojczyźnie
A smutna piosenka mknie w świat.

On jechał do swojej dziewczyny,
Bo miłość zrodziła się tam,
I śpiewał o swojej jedynej
A szumem wtórował Bajkał.

Gdy zmrok nad Syberią już zapadł
I tajgę okryła już mgła,
Na małym więziennym podwórku
Kajdany posępnie znów brzmią.

CHOCIAŻ KAŻDY Z NAS.

Chociaż każdy z nas jest młody
Lecz go starym wilkiem zwa
My strażnicy morskiej wody,
Marynarze polscy są.

**Morze nasze morze,
Wiernie ciebie będziem strzec
Mamy rozkaż cię utrzymać
Albo na dnie, na dnie twoim
Albo na dnie z honorem lec.**

Żadna siła, żadna burza
Nie odbierze Gdańska nam
Flota polska choć nieduża
Wiernie strzeże morza nam.

Morze nasze morze.....bis

DZIŚ PRAWDZIWYCH CYGANÓW JUŻ NIE MA.

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,
Bo czy warto po świecie się tłuc ?
Pełna miska i radio „Poemat”,
Zamiast płaczu, co zrywał się z płuc.
Pełna miska i radio „Poemat”
Zamiast płaczu, co zrywa się z płuc.

Dawne życie poszło w dal
Dziś na zimę ciepły szal
Tylko koni, tylko koni
Tylko koni, tylko koni żal.
Dawne życie poszło w dal
Dziś pierogi, dzisiaj bal
Tylko koni, tylko koni
Tylko koni, tylko koni żal.

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,
Cztery kąty i okna ze szkła
Egzaminy i szkoła i trema
I do taktu harmonia nam gra,
Egzaminy i szkoła i trema
I do taktu harmonia nam gra.

Dawne życie poszło w dal ... bis
Dziś prawdziwych Cyganów już niema,
I do szczęścia niewiele już brak
Pojaśniało to życie jak scena
Tylko w butach przechadza się ptak
Pojaśniało to życie jak scena
Tylko w butach przechadza się ptak
Dawne życie poszło w dal ... bis

DALEJ, WESOŁO.

Dalej, wesoło, niech popłynie gromki śpiew,
 Niech stutysięcznym echem zabrzmie wśród drzew.
 Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień,
 Wszak słoneczny mamy dzień.

Tra la, la, la, la, la, la
 W sercu radość się rozpala.
 Tra la, la, la, la, la, la
 Chcemy słońca, chcemy żyć.

Harce, wycieczki, obozowych przeżyć moc,
 Piosnki gorące, mknące, jak kamyki z proc.
 Serca, złączone bratnich uczuć cudną grą
 Pozdrowienia ku nam ślą.

Tra la, la, la, la, la, la...bis

Raźno harcerze maszerują: raz, dwa, trzy,
 Prężne ich stopy krzeszą w marszu lotne skry.
 Idą zdobywać zbrojni w oczu blask i stal,
 Lśniąca słońcem światów dal.

Tra la, la, la, la, la, la...bis

DZIADKOWI DOBRZE BYŁO

Dziadkowi dobrze było, gdy babcia żyła,
Dziadkowi pod pierzyną stawała żyła.

Pa ram pam pam, parara ram pam pam,
Pa ram pam pam, parara ram pam pam.

Nasz dziadek, gdy był młody, był bardzo hardy,
Miał wszystkie członki miękkie, a jeden twardy.

Pa ram pam pam, parara ram pam pam,
Pa ram pam pam, parara ram pam pam.

A kiedy się zestarzał przeżywał męki,
Miał wszystkie członki sztywne a jeden miękki.

Pa ram pam pam, parara ram pam pam,
Pa ram pam pam, parara ram pam pam.

SOKOŁY.

Tam gdzie Dniepru czarne wody
Siada na koń Kozak młody.
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

**Hej, hej, hej sokoły omijajcie góry, lasy, rzeki, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń.**

Ona biedna tam została
Przepióreczka moja, moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej, hej sokoły ... bis

Pięknych dziewcząt jest nie mało,
Lecz najwięcej w Ukrainie.
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej sokoły ... bis

Żal, żal za dziewczyną
Za zieloną Ukrainą.
Żal, żal, serce boli,
Z tej tęsknoty i niedoli.

Hej, hej, hej sokoły ... bis

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę, pochowajcie
Na zielonej Ukrainie,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej sokoły ... bis

CZARDASZ.

Co wieczora tokaj piłem
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.
I wesoło się bawiłem
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.
I choć w głowie zaszumiło
Serce się do Ciebie rwało
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.

Dzisiaj znowu tokaj piłem
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.
Aż do rana się bawiłem
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.
Choć się głowa jak len w polu chwieje
Do śniadania wytrzeźwieję
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.

Potem przyjdę ja do Ciebie
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.
A Ty przyjmiesz mnie do siebie
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.
I choć z ust mych zapachnie Ci wino
Pocałujesz mnie dziewczyno
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko ma.

BONUS.

Za tym pustym stepem państwo jest ogromne
Żółty człowiek tam nachalnie szczyrzy kły,
W noc bezsenną ulepili wielką bombę
By „**czzerwonym**” na jej widok ciekły łzy.

Nie oddamy Chinom Związku Radzieckiego
Nie oddamy Pekinowi Kraju Rad.
Zdrastwuj Wania gdyby przyszło coś do czego
My czuwamy, wy możecie słodko spać.

Nikt nie zrobi z Moskwy pólka ryżowego
A na Kremlu nikt nie będzie sake chlał,
Więc Rosjanie już nie uczcie się chińskiego
Język polski w zupełności starczy Wam.

Nie oddamy Chinom Związku Radzieckiego
Nie oddamy Pekinowi Kraju Rad.
Zdrastwuj Wania gdyby przyszło coś do czego
My czuwamy, wy możecie słodko spać.

HEJ TAM POD LASEM.

Hej tam pod lasem coś błyszczący z dala,
Banda cyganów ogień rozpala.

Bum stradi radi, bum stradi radi,
Bum stradi radi, u ha, ha! } bis

Ogniska palą, strawę gotują,
Jedni śpiewają, drudzy tańczą

Bum stradi ...bis

Co wy za jedni i gdzie idziecie ?
My rozproszeni po całym świecie.

Bum stradi ...bis

Cygan bez roli, Cygan bez chaty,
Cygan szczęśliwy, choć nie bogaty.

Bum stradi ...bis

Cygan nie sieje, Cygan nie orze,
Gdzie tylko spojrzysz tam jego zborze.

Bum stradi ...bis

HEJ Z GÓRY Z GÓRY.

Hej, z góry z góry jadą Mazury,
Jedzie, jedzie Mazureczek,
Wiezie, wiezie mi wianeczek
Rozmarynowy, rozmarynowy / ze słomy /

Przyjechał w nocy koło północy.
Stuka, puka w okieneczko,
Otwórz, otwórz panienczko,
Koniom wody daj, koniom wody daj / z kieliszka /

Jakże ja mam wstać ? koniom wody dać
Kiej mi mama zakazała,
Żebym z wami nie gadała,
Trzeba jej się bać, trzeba jej się bać / bo bije /

Matki się nie bój, siadaj na koń mój,
Pojedziemy w obce kraje,
Gdzie są inne obyczaje,
Malowany dwór, malowany dwór / z papieru /.

GÓRALU CZY CI NIE ŻAL.

Góralu czy ci nie żal
 Odchodzić od stron ojczystych,
 Świerkowych lasów i hal
 I tych potoków srebrzystych ?

Góralu, czy ci nie żal,
 Góralu, wracaj do hal !

A góral na góry spoziera
 I łzy rękawem ociera,
 Bo góry porzucić trzeba,
 Dla chleba, panie dla chleba.

Góralu, czy ci nie żal...bis

Góralu, wróć się do hal
 W chatach zostali ojcowie,
 Gdy pójdziesz od nich hen w dal
 Cóż z nimi będzie, kto powie?

Góralu, czy ci nie żal...bis

A góral jak dziecko płacze
 Może już ich nie zobaczę,
 I starych porzucić trzeba,
 Dla chleba, panie dla chleba.

Góralu, czy ci nie żal...bis

Góralu, żal mi cię żal !
 I poszedł z grabkami, z kosą,
 I poszedł z gór swoich w dal,
 W guńce starganej szedł boso.

Góralu, czy ci nie żal...bis

Lecz zanim liść opadł z drzew,
 Powraca góral do chaty,
 Na ustach wesoły śpiew,
 Trzos w rękach niesie bogaty.

Góralu, czy ci nie żal...bis

JAK DOBRZE NAM.

Jak dobrze nam zdobywać góry
I młodą pierśią chłonać wiatr,
Prężnymi stopy deptać chmury
I palce ranić o szczyt Tatr.

**Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
A w żyłach roz tętnioną krew
Hejże hej, hejże ha,
Żyjmy więc, póki czas
Bo kto wie , bo kto zna,
Kiedy znowu ujrzę was.**

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrzeć, jak gwiazdy niebo złocą
I dumać, co przyniesie los.

Mieć w uszach szum ...

Jak dobrze nam po wielkich szczytach
Wracać do doliny, progi swe,
Przyjaciół jasne twarze witać,
O, młoda duszo, raduj się !

Mieć w uszach szum...

Idziemy wraz polem czy gajem
Aż do rozstajnych ciemnych dróg,
By w czas rozłąki słyszeć wzajem
Serdecznie: „Niech prowadzi Bóg !”

Mieć w uszach szum...

Jak dobrze nam przy ognisku
Tęczową wstęgę marzeń snuć
Patrząc, jak w niebo iskra tryska
I wokół siebie przyjaźń czuć.

Mieć w uszach szum...

JARZĘBINA CZERWONA.

Zapał cichy wieczór, już ucichł wiatru wiew,
 Gdzie w oddali słyhać harmonii tęskny śpiew.
 Biegnę wąską dróżką, co pośród gór się pnie,
 Tam pod jarzębiną dwóch chłopców czeka mnie.

Jarzębino czerwona, któremu serce mam dać } **bis**
 Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź. }

Jeden dzielny tokarz, a drugi kowal zuch,
 Cóż mam biedna robić podoba mi się dwóch.
 Obaj tacy mili, a każdy dzielny zuch,
 Droga jarzębino, którego wybrać mów.

Jarzębino czerwona, któremu serce mam dać } **bis**
 Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź. }

MY CYGANIE.

My cyganie, co pędzimy z wiatrem
 My cyganie znamy cały świat.
 My cyganie wszystkim gramy
 A śpiewamy sobie tak.

**Ore, ore szabadabada amore
 Hej amore szabadabada.
 O muriaty, o szogriaty,
 Hajd trojka na mienia.**

Kiedy tańczę niebo tańczy ze mną,
 Kiedy gwizdzę, gwizdże ze mną wiatr.
 Zamknę oczy, liście więdną.
 Kiedy milknę, milczy świat.

Ore, ore szabadabada amore ...bis

Gdy śpiewamy słucha cała ziemia,
 Gdy śpiewamy śpiewa każdy ptak.
 Niechaj każdy z nami śpiewa,
 Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Ore, ore szabadabada amore ...bis

Kiedy słucham, słucha cała ziemia,
 I jak śpiewam, śpiewa każdy las,
 Gdy ucichnę, wiatru nie ma
 Gdy oślepnę, nie ma gwiazd.

Ore, ore szabadabada amore ...bis

Bo to słońce świeci tylko we mnie,
 Bo tę ziemię zmyślam sobie sam,
 Jak odejdę, będzie ciemniej,
 Cały świat odbiorę wam.

Ore, ore szabadabada amore ...bis

JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH.

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi,
Jak długo w sercach naszych
Ojczysta miłość tkwi.

**Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały
Zwycięży polski ród.**

} bis

Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon,
Tak długo nasza Wisła
Do Gdańska płynie wciąż.

**Zwycięży Orzeł Biały
Zwycięży polski lud.**

} bis

**Wiwat: niech żyje Kraków
Nasz podwawelski gród.**

Jak długo Wisły wody
Na Bałtyk będzie stać,
Jak długo polskie grody
Nad Wisłą będą stać.

**Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały
Zwycięży polski ród.**

} bis

O, wznieś się Orle Biały,
O, Boże, spraw ten cud:
Zwycięstwo polskiej sławy
Ogląda polski lud.

**Stać będzie kraj nasz cały
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały
Zwycięży polski ród.**

} bis

Jak długo nasza wiara
Rozgrzewa polską krew,
Tak długo Polska cała
Bo Polak to jest lew.

**Stać będzie kraj nasz cały
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały
Zwycięży polski ród.**

} bis

Autor nieznany.
muzyka ks. Władysław
Piątkiewicz

SZŁA BABECZKA.

S zła babeczka do laseczka / do zielonego / x 3

Napotkała dziadka z laską / i kulawego / x 3

**Chodź ze mną, chodź ze mną nie lękaj się,
Bo miłość w tym wieku też przyda się.**

No i poszedł dziadek z babcią / w ten zielony las / x 3

A co oni robili / nie obchodzi nas / x 3

Chodź ze mną, chodź ze mną nie lękaj się ...

I tak chodzi dziadek z babcią / w tym ciemnym borze / x 3

Babcia chciała coś od dziadka / dziadek nie może / x 3

Chodź ze mną, chodź ze mną nie lękaj się ...

I tak sobie myślę razem / by powrócić / ~~x 3~~ *czas / 2x*

Żeby mogli sobie zrobić / chociaż jeden raz / x 3 x

Chodź ze mną, chodź ze mną nie lękaj się ...

Wreszcie dziadek tak tłumaczy / o tym momencie / x 3

Żeby babcia zrozumiała / że jest na rencie / x 3

Idź sobie, idź sobie swoją drogą,

Bo dziadki na rencie już nie mogą.

Jednak dziadek swą babunię / do lasu wiedzie / x 3

I po drodze łyka wiagrę / może coś będzie / x 3

Już mogę, już mogę babciu miła,

Daj nogę, o Boże, co za chwila.

Po tym całym miłowaniu / w tym ciemnym lesie / x 3

Babcia swemu dziadziusiowi / dziecko przyniesie / x 3

Nie martw się, nie martw się nie urodzi,

Bo babcia w tym wieku nie zachodzi.

I tak żyli dziadek z babcią / wiele długich lat,

jeszcze przez sto lat,

jeszcze przez sto lat /

Dobrze, że nasz dziadek z babcią / na ten pomysł wpadł / x 3

Szanujmy swą miłość i serce swe,

Kochajmy się wszyscy, kochajmy się.

KOMU DZWONIA.

Komu dzwonią temu dzwonią,
Mnie nie dzwoni żaden dzwon,
Bo takiemu pijakowi
Jakie życie, taki zgon, zgon, zgon. } bis

W piwnicy mnie pochowajcie,
W piwnicy mi kopcie grób.
I głowę mi obracajcie
Tam, gdzie jest od beczki
szpunt, szpunt, szpunt } bis

Księdza do mnie nie wołajcie,
Niech nie robi zbędnych szop,
Tykoty mi przyjacielu
Spirytusem głowę skrop, skrop, skrop. } bis

W jedną rękę kielich dajcie,
W drugą rękę wina dzban.
I nade mną zaśpiewajcie.
Umarł pijak, ale pan, pan, pan. } bis

KOTEK.

Pod laskiem zielonym u wzgórza,
Gdzie wąska przewija się struga,
Dzieweczka piękna jak róża
Na kotka za płotka wciąż mruga.

I niby to szuka stokrotek,
Gdzie wąska przebija się struga,
Oczęta jej biegną za płotek,
Wlazł kotek na płotek i mruga.

Tra la la la la la la la la
Tra la la la la la la la
Tra la la la la la la la la
La la la la la la la la.

I patrzy i patrzy i słucha.
Hej chłopcy to istna pokusa,
Daj spokój, bo patrzą ludziska,
Daj spokój, on ukradł całuska.

To cały kot z niego, nie kotek,
A ze mną rozprawa niedługa,
A idźże ty sobie za płotek,
Wlazł kotek na płotek i mruga.

SERCA DWA.

Na zawsze razem, razem we dwoje
Spędzamy tylko czas
Jest nieważne ile już czasu
Zostało na kartkach zdjęć.

Tylko do życia potrzebne jest serce
Jeżeli wciąż je masz

Nie licząc godzin, nie licząc minut
Śpiewajmy razem tak i raz, dwa, trzy:

Serca dwa, serduszka małe dwa

Ze sobą już są tyle lat

Niech piosenka ta płynie w dal

I na raz dwa trzy

Serca dwa, serduszka malutkie dwa

Ze sobą już są tyle lat

A życie niech wciąż bawi nas.

Choć teraz niewiele zostało już czasu

Miłości tylko raj

Gwiazdy na niebie choć jaśniej nam świecą

Odchodzą rannie w dal

Wszystko tak znika a czas to połyka

Zostały serca dwa

Nie licząc godzin, nie licząc minut

Śpiewajmy razem tak i raz, dwa, trzy:

Serca dwa, serduszka małe dwa ...

MAMA CIAO.

Obudziłem się wczesnym rankiem,
Mama ciao, mama ciao,
Mama ciao, ciao, ciao !

Obudziłem się wczesnym rankiem,
A tu obóz, a tu las.

} **bis**

Płonie słońce i śpiewa blaskiem,
Mama ciao, mama ciao,
Mama ciao, ciao, ciao !

Płonie słońce i śpiewa blaskiem,
Chodźcie do mnie, brak mi was !

} **bis**

Idę w góry, hen, wyżej, wyżej,
Mama ciao, mama ciao,
Mama ciao, ciao, ciao !

Idę w góry, hen, wyżej, wyżej,
Ileż kwiatów kwitnie tam !

} **bis**

Dam dziewczynie ogromny bukiet,
Mama ciao, mama ciao,
Mama ciao, ciao, ciao !

Dam dziewczynie ogromny bukiet
I z nim serce swoje dam !

} **bis**

MEXICANA.

W Meksyku, w Meksyku ten zwyczaj
Od czasów zamierzchłych już trwa,
Że zawsze przy pełni księżyca
Miłosną melodię ktoś gra.

Mexicana, Mexicana

Wszystkie pary rozgrzewa jak rum.

To melodia księżycowa,

W rytmie rumbry tej można całować.

To jest taniec zakochanych,

Takich właśnie, jak ty i jak ja.

Mexicana, Mexicana,

Piękna jest, wdzięk swój ma

Rumba ta !

Gdy miłość z miłością się spotka
W noc pełni księżyca wśród gwiazd,
Wokoło rozlega się okrzyk:

Hej, grać Mexicana już czas !

Mexicana, Mexicana

To jest rumba, to taniec bez słów.

To melodia księżycowa,

W rytmie rumbry tej można całować.

Trzeba czule się przytulać,

O tak właśnie, jak ty i jak ja.

Mexicana, Mexicana,

Piękna jest, wdzięk swój ma

Rumba ta !

RIO DE JANEIRO.

Siwy koń nas niesie po prerii, po lesie,
A ja sobie śpiewam piosnkę tę;

**Rio de Janeiro, a hoj caballero;
Najpiękniejszy miesiąc to maj.**

} bis

Ja na siwym koni odjadę dziś z domu,
A do ciebie nie powrócę już.

Rio de Janeiro ...bis

Żegnaj moja mała, sama tego chciała,
Ja nic na to nie poradzę już.

Rio de Janeiro ...bis

Żegnaj de Janeiro, żegnaj, caballero,
Ja do ciebie nie powrócę już.

Rio de Janeiro ...bis

KOWBOJE.

Piękne życie spędzają kowboje,
A ich miłość jest piękna jak kwiat.
Rzucę lasso i serce jest moje,
Wezmę konia i pojadę w świat.

Może los rzuci mnie do Meksyku,
Wolne prerie wzywają i rwą,
W blasku słońca i Indian okrzyków
Piękne życie, co dnia i co noc.

Może kochasz mnie piękna dziewczyno,
Może lasso połączyć dziś nas.
Wiatr upaja jak szampan i wino,

Dzika miłość po stepie nas gna.
A gdy powiesz: nie kocham cię więcej,
To tak samo odpowiem ci ja.
Pójdę w świat i poszukam pieniędzy,
A o tobie nie będę już śnić.

PŁONIE OGNISKO I SZUMIĄ KNIEJE.

Płonie ognisko i szumią knieje,
Drużynowy jest wśród nas,
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie od kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic.
A ponad nami wiatr szumny wieje
I dębowy huczy las.

Już do powrotu głos trąbki wzywa,
Alarmują ze wszech stron !
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton !

Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni.
A z młodzieńczej się piersi wrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

TAM NA BŁONIU.

Tam na błoniu błyszczą kwiecie,
Stoi ułan na widecie,

A dziewczyna jak malina, } bis
Niesie koszyk róż.

Stój, poczekaj, moja duszko,
Skąd tak drobną stąpasz nóżką.

- Jam z tej chatki, rwałałam kwiatki } bis
I powracam już.

Może kryjesz wrogów tłuszę,
Daj buziaka, to cię puszczę.

- Jam nie taka, dam buziaka, } bis
Jeno z konia zsiądź.

Z konia zsiądę, prawo znane,
Jutro kulką w łeb dostanę.

- Gdyś tak prędko to tej chętki, } bis
Bez buziaka bądź.

Gdy szczęśliwie wrócę z boju,
Gdzież mam szukać cię, w pokoju ?

- w białej chatce przy mej matce, } bis
Nad strumykiem wzwyż.

Lecz gdy zginę w boju snadnie
Tu buziaczek mój przepadnie ...

- Wierna tobie, na twym grobie } bis
Ucałuję krzyż.

MY CYGANIE.

My cyganie, co pędzimy z wiatrem
 My cyganie znamy cały świat.
 My cyganie wszystkim gramy
 A śpiewamy sobie tak.

Ore, ore szabadabada amore
Hej amore szabadabada.
O muriaty, o szogriaty,
Hajd trojka na mienia.

Kiedy tańczę niebo tańczy ze mną.
 Kiedy gwizdzę, gwizdże ze mną wiatr.
 Zamknę oczy, liście więdną.
 Kiedy milknę, milczy świat.

Ore, ore szabadabada amore ...bis

Gdy śpiewamy słucha cała ziemia,
 Gdy śpiewamy śpiewa każdy ptak.
 Niechaj każdy z nami śpiewa,
 Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Ore, ore szabadabada amore ...bis

Kiedy słucham, słucha cała ziemia,
 I jak śpiewam, śpiewa każdy las,
 Gdy ucichnę, wiatru nie ma
 Gdy oślepnę, nie ma gwiazd.

Ore, ore szabadabada amore ...bis

Bo to słońce świeci tylko we mnie,
 Bo tę ziemię zmyślam sobie sam,
 Jak odejdę, będzie ciemniej,
 Cały świat odbiorę wam.

Ore, ore szabadabada amore ...bis

PŁONIE OGNISKO W LESIE.

Płonie ognisko w lesie,
Wiatr smutną piosnkę niesie,
Przy ogniu zaś drużyna
Gawędę rozpoczyna.

Czuj, czuj, czuwaj, czuj, czuj, czuwaj,
Rozlega się dokoła.

Czuj, czuj, czuwaj, czuj, czuj, czuwaj,
Najstarszy z nich zawoła.

Przestańcie się już bawić
I czas swój marnotrawić,
Niech każdy z was się szczerze
Do pracy swej zabierze.

Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak,
Rozlega się dokoła.

Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak,
Najstarszy z nich zawoła.

Wiatr w lesie cicho gwarzy.
Wszyscy śpią oprócz straży,
A ponad śpiących głowy
Rozlega się krzyk sowy.

Hu, hu, hu, hu, hu, hu, hu, hu,
Rozlega się dokoła.

Hu, hu, hu, hu, hu, hu, hu, hu,
Najstarszy z nich zawoła.

GDYBYM MIAŁ GITARĘ.

Gdybym miał gitarę,
To bym na niej grał.
Opowiedział bym o swej miłości,
Którą przeżyłem sam.

**A wszystko te czarne oczy,
Gdybym ja je miał,
Za te czarne, cudne oczęta,
Serce i dusze bym dał.**

Fajki ja nie palę,
Wódki nie piję.
Tylko z żalu, z żalu wielkiego
Ledwo co żyję.

A wszystko te czarne oczy ...bis

Mówią do mnie: „Głupiś, po co ty ją brał ?
Po coś to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał ?

A wszystko te czarne oczy ...bis

CYGANECZKA ZOSIA.

Znałem cyganeckę Zosię,
Kazali mi ją poślubić, hej !!!

**Lecz me serce nie pozwala
Mojej Cyganeckzi lubić.** } bis

Na podwórzu, na podwórzu,
Cztery konie stoją, hej !!!

**Lecz ty, śliczna Cyganeckzo,
Nigdy już nie będziesz moją.** } bis

A jak mi się znudzi wreszcie,
Kupię sobie konia w mieście, hej !!!

**Kupię konia i aksamit
I pojedę z Cyganami** } bis

Jadę w Polskę z taborami,
Koniom grzywy wiatr rozwiewa, hej !!!

**A ja jadę z Cyganami
I o Cyganeckze śpiewam.** } bis

Ho! Ho! Ho! Ho! Ho! Ho!
Ho! Ho! Ho! Ho! Ho! Ho!

**Lecz me serce nie pozwala
Mojej Cyganeckzi lubić.** } bis

TEŃSKNOTA CYGANA.

Na dancingu tańczą goście,
 Cygan na gitarze gra,
 Otworł serce swe na oścież,
 Z ust melodia płynie ta:

**Pod niebem chciałbym żyć,
 Z taborem chciałbym iść,
 Lecz ludziom muszę grać co noc, jak dziś.**

} bis

Ludzie patrzą na Cygana,
 Podziwiają jego grę,
 A on szepce : ukochana,
 Jak ja strasznie męczę się.

**Ty odjechałaś w świat,
 Z tobą cygańska brać,
 A ja zostałem sam i muszę grać.**

} bis

Ach, któż go zrozumieć zdoła,
 Jego smutek jego żal ?
 Goście bawią się dokoła,
 A on wciąż spogląda w dal.

**O, łkaj, gitaro, łkaj !
 Płacz tak, tak, jak płaczę ja,
 Serdecznym bólem łkaj, żałośnie łkaj.**

} bis

Zrozumiała ból gitara,
 Zakwiliła skargę swą,
 Zajęczała rozżalona
 I wypadła jemu z rąk.

**I nikt nie słyszał już
 Cygańskiej skargi łez,
 Cygan na zawsze znikł, gitara też.**

} bis

ZAGRAJ NAM PIĘKNY CYGANIE.

Zagraj nam piękny cyganie,
Zagraj piosenkę sprzed lat
Zagraj nam pieśń o miłości,
Może ostatni już raz. } **bis**

Dość często w swym życiu się śmiałem,
Gdy bawiliśmy się wraz
I nigdy nie przypuszczałem,
Że spotka mnie inny los. } **bis**

Że los nas kiedyś rozdzieli
I będzie daleko ty,
Po szczęściu, które przeżyłem,
Zostaną mi tylko łzy. } **bis**

Gdy Cygan z wojny powrócił,
Cyganki nie zastał już...
Inny jej w głowie zawrócił,
Innego kochała już. } **bis**

PIJE KUBA.

Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała,
Wiwat ty, piję ja, kompanija cała.
A kto nie wypije, tego we dwa kije,
Łupu, cupu, łupu cupu, tego we dwa kije.

Tyś Polakiem i ja takim, w tym jest nasza chwała,
Wiwat ty, wiwat ja, kompanija cała.
A kto nie wypije, tego we dwa kije,
Łupu, cupu, łupu cupu, niech po polsku żyje !

Pili nasi pradziadowie, każdy wypił czarę,
Jednak głowy nie tracili, bo pijali w miarę.
Kto nad miarę pije, tego we dwa kije,
Łupu, cupu, łupu cupu, niechaj w miarę pije !

Pili nasi pradziadowie, nie byli pijacy,
Byli mężni, pracowici, bądźmy i my tacy !
A kto nie wypije, tego we dwa kije,
Łupu, cupu, łupu cupu, długo nie po żyje.

PANNO WALERCIU.

Panno Walerciu kupię Ci ...bis

Kupię Ci fiata na stare lata

Panno Walerciu kupię Ci.

Oj! Bela, bela, bela mari, bela mari, bela mari,

Oj! Bela, bela, bela mari, bela mari,

Oj jej, jej, jej.

Panno Walerciu czarną masz ...bis

Czarną masz szyję bo się nie myjesz,

Panno Walerciu czarną masz.

Oj! Bela, bela, bela mari, bela mari, bela mari,

Oj! Bela, bela, bela mari, bela mari,

Oj jej, jej, jej.

Panno Walerciu wsadzę Ci ... bis

Wsadzę Ci piórko do kapelusza,

Panno Walerciu wsadzę Ci.

Oj! Bela, bela, bela mari, bela mari, bela mari,

Oj! Bela, bela, bela mari, bela mari,

Oj jej, jej, jej.

Panno Walerciu kapie Ci ...bis

Kapie Ci woda boś jeszcze młoda,

Panno Walerciu kupię Ci.

Oj! Bela, bela, bela mari, bela mari, bela mari,

Oj! Bela, bela, bela mari, bela mari,

Oj jej, jej, jej.

PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI.

Przepijemy naszej babci domek mały
Domek mały, domek cały
I kalosze i bambosze i sandały,
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci gacie w kratę,
Gacie w kratę, gacie w kratę
Takie duże, barchanowe i włochate,
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci pieska, kotka,
Pieska, kotka, pieska, kotka,
Pozostanie naszej babci tylko cnotka,
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci wszystko w domu,
Wszystko w domu, wszystko w domu
Przepijemy naszą babcię po kryjomu,
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci domek śliczny,
Domek śliczny, domek śliczny
I zrobimy z tego domku dom publiczny,
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

JESTEM SOBIE KRAKOWIANKA

Jestem sobie Krakowianka

Faj duli, faj duli faj,

Mam fartuszek po kolanka,

Faj duli, faj duli faj.

 Mam sukienkę troszkę wyżej,

 Faj duli, faj duli faj,

 Żeby chłopcom było bliżej,

 Faj duli, faj duli faj.

Jestem sobie krakowianka,

Faj duli, faj duli faj,

Mam fartuszek nie mam wianka,

Faj duli, faj duli faj,

 Wianka wkładać już nie muszę

 Faj duli, faj duli faj,

 I majteczek pod fartuszek,

 Faj duli, faj duli faj.

Dla każdego zamiast wianka

Faj duli, faj duli faj,

Pod fartuszkiem niespodzianka,

Faj duli, faj duli faj.

 Pod fartuszkiem niespodzianka,

 Faj duli, faj duli faj,

 Na życzenie Pana Janka,

 Faj duli, faj duli faj.

Pod fartuszkiem jest koteczka,

Faj duli, faj duli faj,

W sam raz dla Pana Władeczka,

Faj duli, faj duli faj.

 Pod fartuszkiem przepióreczka,

 Faj duli, faj duli faj,

 Głównie dla Pana Jureczka,

 Faj duli, faj duli faj.

CHACHARY.

Stare baby powiadały
 Że chachary wyzdychały.

A chachary żyją i wódeczkę piją,

Ludziom spać nie dają,

Wszystko w nosie mają.

Jedna baba, drugiej babie

Wsadziła do nosa grabie.

A chachary żyją

Cztery konie zaprzęgają,

Grabie z nosa wyciągają.

A chachary żyją

Jedna krzyczy, druga wrzeszczy,

A grabisko w nosie trzeszczy.

A chachary żyją....

A jak niechcesz prać pieluszki,

Kładź globulki między nóżki.

A chachary żyją....

Raz krakowiak, krakowiance

Zrobił dziecko na słomiance.

A chachary żyją....

Na słomiance kolorowej,

Aby dziecko było zdrowe.

A chachary żyją....

A ty dzisiaj nie wierz babom,

Niech se grabie w nosy wsadzą.

A chachary żyją

KONIK NA BIEGUNACH.

Za rok może dwa schodami na strych
Odejdą z ołowiu żołnierze.
Przeminie jak wiatr uśmiechów twych świat
Kolory marzeniom odbierze.
Za rok może dwa schodami na strych
Za misiem kudłatym poczłapią
Bez troski te dni i zobacz
Że jednak wspaniały był on...
Konik – z drzewa koń na biegunach
Zwykła zabawka mała huśtawka
A rozkołysze rozbawi
Konik – z drzewa koń na biegunach
Przyjaciel wiosny uśmiech radosny
Każdy powinien go mieć.
Łopotów masz sto i zmartwień masz sto
Bez przerwy to trwa karuzela
Nie lalka co łka ni piłka co gra
Bez reszty twój czas dziś zabiera.
Ulica szeroka wystawa – to tu
Na chwilę przystajesz zdumiony
Uśmiechnij się więc i zawołaj
Jak wtedy gdy na grzbiecie cię niósł...
Radosny to dzień wspaniały to dzień
Wracają z ołowiu żołnierze
Ze strychu znów w dół schodami aż tu
Wracają lecz już nie do ciebie.
By ktoś tak jak ty bez troski miał dni
Powrócił przyjaciel ten z wiosny
Dlaczego to każdy już powie
Na plecach przyniosłeś go tu ...

TYLKO WE LWOWIE.

Bo gdzie jeszcze ludziom
Tak dobrze jak tu ?
Tylko we Lwowie !
Gdzie śpiewem cię tula
I budzą ze snu ?
Tylko we Lwowie !

I bogacz, i dziad
Tu są za pan brat,
I każdy ma uśmiech na twarzy...
A panny to ma
Słodziotkie ten gród
Jak sok, czekolada i miód...

I gdybym się kiedyś
Urodzić miał znów
To tylko we Lwowie.
Bo szkoda gadania,
Bo co chcesz to mów,
Nie ma jak Lwów !

MAŁY BIAŁY DOMEK.

Mały, biały domek co noc mi się śni,
W małym, białym domku jesteś, miła Ty,
Mały, biały domek, okna się w nim szklą,
W małym, białym domku widzisz miłą swą.

Nie wiem, ach nie wiem jak to się stało, że zakochałem się.
Tyle jest innych dziewcząt na świecie, a ja o Tobie marzę i śnię.
Nie przejmuj się, śmiać się można, żartować też.
Ja dobrze wiem, że zakochałaś się.

Mały, biały domek co noc mi się śni,
W małym, białym domku jesteś, miła Ty,
Mały, biały domek wśród zielonych zbóż.
Wiem, że Ty się także we mnie kochasz już.

Nie wiem, ach nie wiem jak to się stało, że zakochałem się.
Tyle jest innych dziewcząt na świecie, a ja o Tobie marzę i śnię.
Nie przejmuj się, śmiać się można, żartować też.
Ja dobrze wiem, że zakochałaś się.

CZTERECH ŁYSYCH.

Trzeba łysych pokryć papą,
Lecz funduszy nie ma na to,
My fundusze zdobędziemy,
Łysych papą pokryjemy.

Czterech łysych się zebrało,
Rolkę papy ukraść chciało,
Lecz daleko nie uciekli,
Bo gliniarze ich przywlekli.

Posadzili ich w więzieniu,
Żeby główki mieli w cieniu,
Żeby włoski porastały,
Żeby papy już nie brali.

W SINĄ DAL.

Adela już zakłada suknię cienką ...

Na wiosnę kwiatki rosną

I kwitnie miesiąc maj.

Gdy spytasz ją: dla kogo ta sukienka ?

„Dla kochasia, który odszedł w siną dal”.

W siną dal, w siną dal,

To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią...

Na wiosnę kwiatki rosną

I kwitnie miesiąc maj.

Gdy spytasz ją : dla kogo taki luksus ?

„Dla kochasia, który odszedł w siną dal”.

W siną dal, w siną dal,

To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

W siną dal, w siną dal,

To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

U drzwi, u drzwi jej tatuś czyści spluwę...

Na wiosnę kwiatki rosną

I kwitnie miesiąc maj.

Gdy spytasz go : na czyją to jest zgubę ?

„Dla kochasia, który odszedł w siną dal”.

W siną dal, w siną dal,

To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

W siną dal, w siną dal,

To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

Nad łóżkiem ślub stwierdzony rejentalnie...

Na wiosnę kwiatki rosną

I kwitnie miesiąc maj.

Gdy spytasz ją : z kim żyjesz tak moralnie ?

„Z tym kochasiem, który odszedł w siną dal” !

W siną dal, w siną dal,

Pomaszerował lewa, prawa, w siną dal. } **bis**

WSZYSTKI RYBKI.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
Tiu la, la, tiu la, la, la,
Moja stara spać nie może
Tiu la, la, tiu la, la, la.

A ty stary nie kręć gitary
Tiu la, la, tiu la, la, la
Nie zavracaj kontramary
Tiu la, la, tiu la, la, la.

Pytała Się pani pewnego doktora
Czy lepiej jest z rana, czy lepiej z wieczora.
Z wieczora dobrze dać, by się lepiej spało
A rano poprawić by się pamiętało.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze ...bis

BAL U WETERANÓW.

Wielki bal u weteranów, każdy zna tych panów,
Bo tam co niedzieli, jest zabawy wieli.
A muzyczka za to bierze czterdzieści halerzy
Bo tak się należy, fest a fest.
A muzyczka ino, ino, a muzyczka rżnie,
Bo przy tej muzyczce goście bawią się / wesoło /
Czy to męska czy to damska, czy to jaka jest,
Byle tylko grała fest, a fest,
Maniuśka, moja Maniuśka
Chodźże ze mną rwać jabłuszka
Maniuśka, moja Maniuśka
Chodźże ze mną rwać jabłuszka.
A tam w tyli pan Bazyli, przeprasza na chwili,
Bo mu portki pękli, na samiutkiej tyli.
Nic agrafka nie pomaga, ani klej nie chwyci,
Bo się gołe świeci, fest a fest.
A muzyczka ino, ino, a muzyczka rżnie...bis
O północy się zjawili jacyś dwaj cywili,
Mordy podrapane, włosy jak badyli.
Nic nikomu nie mówili, ino w mordy bili,
I bal zakończyli, fest a fest.
A muzyczka ino, ino, a muzyczka rżnie...bis

STO LAT.

Sto lat, sto lat
Niech żyje, żyje nam
Jeszcze raz, jeszcze raz
Niech żyje, żyje nam.

Niech mu gwiazdka pomyślności
Nigdy nie zagaśnie, nigdy nie zagaśnie
A kto z nami nie wypije
Niech go piorun trzaśnie.

Niech mu życie słodko płynie
Jak Wisła do Gdańska, jak Wisła do Gdańska
Niech mu p..... zawsze stoi,
Jak lanca ułańska.

Niech mu życie słodko płynie
Jak woda spod śledzia, jak woda spod śledzia
Niech mu t..... tak obrośnie jak d.... niedźwiedzia.

Niech mu życie słodko płynie
Jak śledziowa zupa
Niech mu nigdy nie odmówi
Żadna zdrowa d...

OJCOWSKI DOM.

Ojcowski dom to istny raj,
Dar Ojca niebieskiego,
Chociażby przeszedł cały świat,
Nie znajdziesz piękniejszego.

Tuś się dziecino pierwszy raz
Do matki uśmiechnęła,
Tuś się uczyła boga znać,
Tuś modlić się zaczęła

Tutaj na każdym kroku Cię
Oczy ojcowskie strzegły.
Tutaj w zabawach ciągłych Ci
Dni twoje młode biegły.

A gdy Ci przyjdzie wyniść stąd
I odejść w świat daleki
Ojcowski dom dziecino, miej
W pamięci swej na wieki.

Słowa: Jan Kubisz
Melodia: ludowa śląska

PŁYNIE WISŁA PŁYNIE.

Płynie Wisła, płynie

Po polskiej krainie, po polskiej krainie.

Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie. – **bis.**

Zobaczyła Kraków,

Wnet go pokochała, wnet go pokochała,

A w dowód miłości wstęgą opasała. – **bis**

Chociaż się schowała

W Niepołomskie lasy, w Niepołomskie lasy,

I do morza wpada, płynie jak przed czasy. – **bis**

Nad moją kolebą

Matka się schylała, matka się schylała,

I po polsku pacierz mówiąc nauczała. – **bis**

„Ojcze nasz” i „Zdrowaś”

I „Skład Apostolski”, i „Skład Apostolski”,

Bym do samej śmierci kochał naród polski. – **bis**

Bo ten naród polski

Ma ten urok w sobie, ma ten urok w sobie,

Kto go raz pokochał, nie zapomni w grobie. – **bis**

Abym gdy dorosnę

Wziął polkę za żonę, wziął Polkę za żonę,

Bo tylko Polakom Laszki przeznaczone. – **bis**

Niech Francuz Francuzkę,

Niemiec kocha Niemkę, Niemiec kocha Niemkę

Ja zaś wolę Polkę, niżli cudzoziemkę – **bis**

I to wszystko razem

Od matki słyszałem, od matki słyszałem,

Czego nie zapomnę jak nie zapomniałem. – **bis**

Płynie Wisła płynie,

Po polskiej krainie, po polskiej krainie,

A dopóki płynie Polska nie zaginie. – **bis**

ZIELONY MOSTECZEK UGINA SIĘ.

Zielony mosteczek ugina się	} bis
Rośnie na nim trawka, niesie Kasię.	} bis
Gdyby ja ten mostek arendował	} bis
Piękniej bym tam wszystko wyszykował.	} bis
Czerwone i białe róże sadził	} bis
Która ładna panna odprowadził.	} bis
Odprowadził bym ją aż do miasta	} bis
Nieszczęśliwa patrol, co mnie naszła.	} bis
Jak naszła tak naszła i zabrała	} bis
I na wojeneczkę iść kazała.	} bis
Jak mi się na wojnie źle powiedzie	} bis
Na Ciebie narzekał będę w biedzie.	} bis
Na Ciebie, na Ciebie i twoją mać	} bis
Że mi Cię na żonę nie chciała dać	} bis

Melodia: ludowa śląska

CZARNA MOROWA.

Pomalutku chłopcy
 Pomalutku z mostu,
 Zapoznałem dziewczę
 Niewielkiego wzrostu.

**Czarna, morowa, czarna, morowa,
 Czarna, morowa, raz, dwa, trzy.**

Czarna ja Se czarna,
 Czarna jak Cyganka,
 Jeszcze sobie wezmę
 Czarnego kochanka.

Czarna, morowa, czarna, morowa ... bis

Chociaż jestem czarna,
 Jeszcze się usmolę,
 Osiemnastu chłopców
 Wyprowadzę w pole.

Czarna, morowa, czarna, morowa ... bis

A z tych osiemnastu
 Wybiorę dziewięciu,
 Czterech do roboty,
 Do kochania pięciu.

Czarna, morowa, czarna, morowa ... bis

Stworzył Pan Bóg wrony,
 Stworzył Pan Bóg kawki,
 Stworzył i dziewczęta
 Chłopcom na zabawki.

Czarna, morowa, czarna, morowa ... bis

Czarna, morowa, raz, dwa, trzy.
 Stworzył Pan Bóg raka,
 Żeby tyłem chodził,
 Stworzył i chłopaka,
 By pannom dogodził.

Czarna, morowa, czarna, morowa ... bis

TAM NAD WISŁĄ.

Tam nad Wisłą w dolinie siedziała dziewczyna
Była piękna jak różowy kwiat
Kwiaty i róże zbierała sobie
Wiła wianki i rzucała je do falującej wody
Wiła wianki i rzucała je do wody.

A gdy ona nad Wisłą te wianki wiła
Przyszedł do niej żołnierz młody
Miła ach miła tak rzecze do niej
I udała się z niewiernym żołnierzem w świat daleki
I udała się z niewiernym we świat.

Nie minęło więcej jak dziewięć miesięcy
Siedzi ona nad Wisłą – płacze
Miłość ach miłość zdradziłaś ty mnie
I rzuciła się z rozpaczy do tej falującej wody
I rzuciła się z rozpaczy do wody.

PIJ, BRACIE, PIJ.

Pij, pij, pij bracie, pij
 Na starość torba i kij
 Wczoraj grałem w sześćdziesiąt sześć
 A dzisiaj nie mam co jeść.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze, ciu ra la ciu ra lala
Tylko jedna spać nie może, ciu ra la ciu ra lala
A ty stary nie kręć gitary, ciu ra la ciu ra lala
Nie zwracaj kontr – mary, ciu ra la ciu ra lala.

Pytała się pani pewnego doktora,
 Czy lepiej dać z rana,
 Czy lepiej z wieczora
 Dobrze dać z wieczora
 By się dobrze spało,
 A rano poprawić, by się pamiętało.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze ... bis

Aniele mój złoty
 Tańcz walca z ochoty
 Tańcz walca tak mile
 Zabawmy się chwilę
 Tańcz walca wieczorem
 By dobrze się spało
 Tańcz walca nad ranem
 By się pamiętało.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze ... bis

Wszystkie rybki mają cipki, ciu ra la ciu ra lala
A karasie po kutasie, ciu ra la ciu ra lala
A ty stary nie kręć gitary, ciu ra la ciu ra lala
Nie zwracaj kontra – mary, ciu ra la ciu ra lala

WOLNOŚĆ.

Miała matka syna, syna jedynego.
Chciała go wychować na pana wielkiego.

Niech żyje wolność, wolność i swoboda ! } **bis**
Niech żyje zabawa i dziewczyna Młoda ! }

Jak go wychowała, wypielęgnowała

I do poprawczaka oddać go musiała.

Niech żyje wolność, wolność i swoboda ! } **bis**
Niech żyje zabawa i dziewczyna Młoda ! }

Jak go zabierali muzyka mu grała.
Ludziska się śmiali, dziewczyna płakała.

Niech żyje wolność, wolność i swoboda ! } **bis**
Niech żyje zabawa i dziewczyna Młoda ! }

Oj, wy ludzie, ludzie ! Co wy tu robicie ?
Zabieracie chłopca mi na całe życie.

Niech żyje wolność, wolność i swoboda ! } **bis**
Niech żyje zabawa i dziewczyna Młoda ! }

Miała matka syna, syna jedynego.
Chciała go wychować na pana wielkiego.

Niech żyje wolność, wolność i swoboda ! } **bis**
Niech żyje zabawa i dziewczyna Młoda ! }

ORAWA, ORAWA.

Orawa, Orawa, na Orawie ława,

Któryndy chodzili - } bis

Orawcy do prawa.

Orawa, Orawa, wysokie stawiarcie,

Któryndy chodzili - } bis

Chłopcy na barańce.

Z Zameczku w Orawie chłopcy spozierają,

Czy się pod Tatrami - } bis

Bucki rozwijają.

Nie pójdę, nie pójdę z tego Piekielnika,

Pokiel nie wychowom - } bis

Syna rozbójnika.

Orawa się zyni, bierze sobie Liptów,

A jo od Orawy - } bis

Do Liptów cup, cup.

W MUROWANEJ PIWNICY.

W murowanej piwnicy,
Tańcowali zbójnicy,
Kazali se piyknie grać,
I na nóżki spozierać. Hej !

Chwycił zbójnik zbójnicy,
Poszarpał jej spódnicę,
A zbójnicka za nim, za nim.
Poszarpała guńkę na nim ! Hej !

Tańcowoł bych gdybych mógl,
Gdybych ni mioł krzywych nóg.
Ale krziwe nóżki móm,
Jak podskoczym tam się gnóm ! Hej !

Tu dolina, tam brzózek,
Tu Maryna, tam Józek.
Tu dolina pod Brzóskom,
Tańczy Maryna z Józkiem ! Hej !

Melodia: podhalańska

POBILI SIĘ DWAJ GÓRALE CIUPAGAMI.

Pobili się dwaj górale ciupagami,
O dziewczyny siwe oczy za górami
Nie bijcie się! Pogódźcie się!
Ma dziewczyna dwoje oczu –
Pogodźcie się!

Pobili się dwaj górale ciupagami,
O dziewczyny czarne włosy za górami.
Nie bijcie się! Pogódźcie się!
Ma dziewczyna dwa warkocze –
Podzielcie się!

Pobili się dwaj górale ciupagami,
O dziewczyny słodkie serce za górami.
Nie bijcie się! Pogódźcie się!
Ma dziewczyna wielkie serce –
Zmieścicie się!

Melodia: podhalańska

SZUMI JAWOR SZUMI.

Szumi jawor szumi i szumi osika,
Nigdy nie zaginie góralsko muzyka.
Góralsko muzyka i góralski grani,
Nigdy nie zaginie w Beskidach śpiewani.

Jak zaszumią smreki na wysoki skale,
To zaraz tańczą beskidzcy górale.
Jak zaszumią jedle na wysoki hali,
~~To jak zaszumią jedle na wysoki hali,~~
To jak by śpiewani beskidzkich górali.

Mało nam, mało nam do szczęścia potrzeba,
Byle była praca i kawałek chleba.
Byle nasze góry i nasze doliny,
Pełne były śpiewu i szwarnej dziewczyny.

Słowa i muzyka: Adam Niedoba

GÓRALKO HALKO.

Ciemna nocka nad górami,
 Świeci księżyc nad szczytami,
 Drży powietrze nad smrekami,
 Góral poznał Halkę swą...

Lekko wsparłszy się na sośnie
 W oczy patrzył jej miłością –
 Popłynęły w świat donośnie
 Tęskne słowa pieśni tej:

**Góralko Halko, krasny leśny mój kwiecie,
 Tobie jednej na świecie powiem, co to jest żal
 Choć serce kocha, jakaś dziwna tęsknota
 Moje serce omota, szczęście prysło gdzieś w dal.**

Przeszło lato, hen, za wody.

Inną poznał góral młody.

W księżycową noc pogody

Góral zegnał Halkę swą.

Lekko wsparłszy się na sośnie

W oczy patrzył jej żałością.

Popłynęły w świat donośnie

Smutne słowa pieśni tej:

**Góralko Halko, krasny leśny mój kwiecie,
 Tobie jednej na świecie powiem, co to jest żal
 Choć serce kocha, jakaś dziwna tęsknota
 Moje serce omota, szczęście prysło gdzieś w dal.**

NA GÓRALSKĄ NUTĘ.

W Zakopanem na rozstajach
 Powiesił się chłop na jajach,
 Powiesił się tak paskudnie
 Lewym jajem na południe.

Hej! bo się nam zaczyna kończyć butelczyna !

W Zakopanem, tam na zboczach
 Baca bacę topił w moczu
 Czy go topił, czy nie topił,
 W każdym razie go ożłopił.

Hej! bo się nam zaczyna kończyć butelczyna !

W Zakopanem na Giewoncie
 Bacę piorun trącił w pracę.
 Czy go zabił, czy nie zabił
 W każdym razie go osłabił.

Hej! bo się nam zaczyna kończyć butelczyna !

Zakopanem, pięknym mieście
 Chłop się wyżył na niewieście.
 Czy się wyżył, czy nie wyżył,
 Fakt jest, że ją roznegliżył.

Hej! bo się nam zaczyna kończyć butelczyna !

Siedlimy se u szalasa,
 Która wlizie, będzie nasza.
 Antek z Mańką tak wywijał,
 Aż ją złapał za specjał.

Hej! bo się nam zaczyna kończyć butelczyna !

Nie będę ja piwka piła,
 Bo by mi się rozszerzyła.
 Napiję się gorzałeczki,
 Stuli mi się do kupeczki.

Hej! bo się nam zaczyna kończyć butelczyna !

NAD DUNAJCEM.

Hej, posadzili baceę
Na brzegu Dunajca,
Hej, za pomocą kosy
Obcięli mu...włosy.

Hej, posadzili baceę
Na kamieni kupę
Hej, obchodzili koło,
Całowali ...czoło.

Hej, leciał pies przez owies,
Suka przez buraki,
Hej, byłabyś panienką,
Gdybanie chłopaki.

Hej, góralu, góralu,
Po cóż ześ tam wyłoz,
Hej, gacie ci opadły,
Ołówek ci wyłoz.

Hej, mówił wuj do wuja
Ach mój drogi wuju
Hej, ja wiaderko wody
Podnoszę na ...schody!

Hej, ruchne ja se, ruchne
Na weselu Pruchne,
Hej, żeby pamiętała,
Że wesele miała.

BALLADA BIESZCZADZKA

Mam konia z grzywą rozwianą,
Z podkowy błysnęła skra,
Gdy wiosną pachnie mu siano,
Wesoło rzy ha, ha, ha.

Mój koń, mój koń, mój koń } bis
Polubił siana woń,

Mam szalas na połoninie,
Piękniejszy niż w mieście dom.
Już mówią o tym w Wetlinie
I dziwią się ho, ho, ho.

Wśród pól, wśród gór, mój dom } bis
I wiatr ze wszystkich stron.

Mam pannę w sukni niebieskiej,
Co oczy niebieskie ma
I mieszka pod samym Leskiem,
Odwiedzam ją □ra, la, la.

Mój koń co noc tam gna, } bis
A wiatr na grzywie gra.

Ja idę do niej w ostrogach,
I lasso przy siodle mam.
Popasa koń mój przy stogach,
Gnam stępa z gór Tra, la, la.

Mój koń, mój koń, mój druh, } bis
To Bieszczad dobry duch.

GÓRALSKIE EROTYKI.

Ciągną, ciągną sanie góralskie koniki
 Hej ! jada, jada panny z nimi Janosiki } bis
 Ciągną, ciągną panny góralskie koniki
 Hej jada, jada sanie na nich Janosiki } bis

Skosili górale wszystko, żytko } bis
 Wypili górale żytko, wszystko } bis
 Jak se kosy nie poklepies to ci w kośbie szkodzi } bis
 Jak dziewczyny nie wy To ci nie urodzi. }

Hej bystra krewka płynie w Marynie
 Tym daje w chacie, tym przy młynie
 A jam się ino bawił jej kiecką } bis
 Teraz mi wcisko – „TWOJE DZIECKO” }

Hej góral ja se góral, Hej od samiuśkich Tater
 Hej przyjedźże do szałasa, Hej wydmuchom jak wiater
 Hej wziąłem se dziewczynę – przeklinam los cholera
 W dzień robić trza za konia a nocą za ogiera.

Pobili się dwaj górale w Ameryce
 Kto zamiatać ma w Niu Jorku dwie ulice
 Hej górale poj..... } bis
 Dam wam w kraju pozamiatać Zakopane. }

Góralu wybocysz nom
 Te cepry tak się tu drą.

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ.

Dziś do ciebie przyjść nie mogę.,

Zaraz idę w nocy mrok.

Nie wyglądaj za mną oknem,

W mgle utonie próżny wzrok.

Po cóż kochanie wiedzieć,

Że do lasu idę spać

Dłużej tu nie mogę siedzieć,

Na mnie czeka leśna brać.

 Księżyc zaszedł hen za lasem,

 We wsi gdzieś szczekają psy,

 A nie pomyśl sobie czasem,

 Że do innej tęskno mi.

Kiedy wrócę znów do ciebie,

Może w dzień, a może w nocy,

Dobrze będzie nam jak w niebie,

Pocałunków dasz mi moc.

 Gdy nie wrócę niechaj z wiosną,

 Rolę moją sieje brat,

 Kości moje mchem porosną,

 I użyźnią ziemi szmat.

 W pole wyjdź pewnego ranka,

 Na snop żyta dłonie złóż.

 I ucałuj jak kochanka,

 Ja żyć będę w kłosach zbóż.

HEJ, GÓROL JO SE GÓROL.

Hej górol jo se górol,
Hej spod samiuśkich Tater,
Hej, descyk mnie wykapoł,
Hej, wykołysał wiater. } bis

Hej, descyk mnie wykapoł,
Hej, wiater wykołysał,
Hej, cok się jo napłakał,
Ale mnie nikt nie słysał. } bis

Hej, nicego mi nie żal,
Hej ino kapelusa,
Hej, cok się jej nakłonił,
Hej, nie chciała psiadusa } bis

HEJ BYSTRA WODA.

Hej bystra woda, bystra wodniczka,
Pytało dziewczę o Janicka.

Hej lesie ciemny, wirsku zielony,
Kaj mój Janiczek umilony.

Hej mój Janicku, miły Janicku,
Nie chodźże po orawski chodnicku.
Hej dość to żeś już nagnał owieczek,
Ostańse przy dziewczę kolwiecek.

Hej powiadali, hej powiadali,
Hej , że Janicka porąbali.
Hej porąbały go Orawiany
Hej za owiecki, za barany.

Hej mówiłam ci, miły Janicku,
Nie chodź po orawskim chodniczku.
Hej bo cię te orawskie juhasy,
Długie już Hań czekali czasy.

Hej dziewczę słocho,
Hej dziewczę płacze,
Hej ze Janicka nie obace.
U orawskiego zamecku ściany,
Leży Janiczek porąbany.

CYGANERIA.

Znąją nas knajpki i koty w zaułkach,
Letnią nocą lubimy włóczyć się,
I zgubić nas łatwo, i łatwo odszukać.
Śmiech przed nami biegnie i gitary dźwięk.

Już późno, a nam się wcale nie chce spać,
Wysoka północ zegarów biciem wita nas.
Znow dzień przeminął, dał może mniej, niż mógłby dać,
Czerwone wino będziemy sączyć aż do dna.
Już północ, a nam ta noc nie daje spać.
Wysoka północ cygańską drogą wiedzie nas
Znow dzień przeminął, nie wszystkim jutro szczęście da,
Czerwone wino będziemy sączyć aż do dna.

Nasze piosenki zbierane z ulicy
Mają wszystko co nam przynosi dzień.
Szczyptę radości, kropelkę gorzkości,
Wiele barw miłości i zawodu cień.

Już późno, Cyganie, młodości wielkich miast
Wysoka północ pod nogi rzuca tyle gwiazd.
Znow dzień przeminął, nie wszystkim los wygrany padł
Czerwone wino będziemy sączyć aż po brzask.

TOKAJ.

Co wieczorem tokaj piłem,
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.
Co wieczora się bawiłem,
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.
I choć w głowie tęgo zaszumiało,
Serce się do Ciebie rwało.
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.
Wczoraj znowu tokaj piłem,
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.
Aż do rana się bawiłem,
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.
Choć się głowa jak len w polu chwieje,
Do wieczora wytrzeźwieję,
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.
Potem przejdę ja do Ciebie,
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.
A Ty, przyjmiesz mnie do siebie,
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.
I choć z ust mych pachnie wino
Pocałujesz mnie dziewczyno,
Moja Ty, miła Ty dziewczeczko.

LATO, LATO.

Lato, lato, lato czeka,
 Razem z latem czeka rzeka,
 Razem z rzeką czeka las,
 A tam ciągle nie ma nas.
 Czeka z rzeką, czekaj z lasem,
 W lesie schowaj dla nas chłodny cień,
 Przyjędziemy lada dzień.

**Już za parę dni, za dni parę
 Weźmiesz plecak swój i gitarę.
 Pożegnania kilka słów,
 Pitagoras, bądźże zdrów,
 Do widzenia wam, canto, cantare.**

Lato, lato mieszka w drzewach,
 Lato, lato w ptakach śpiewa,
 W słońcu każe odkryć twarz.
 Lato, lato jak się masz ?
 Lato, lato dam ci różę,
 Lato, lato zostań dłużej,
 Zamiast się po krajach włóczyć stu
 Lato, lato zostań tu.

Już za parę dniitd.

ŻEGNAJ PAMELO.

Parlando !

Słyszysz, Pamelu, ten śpiew i dźwięki gitar ?
 To śpiewają chłopcy z naszego Puebla.
 Jutro o świcie idziemy w świat,
 Głód wypędza nas z tego pustego stepu,
 Na którym rosną tylko kolczaste opuncje.
 Może w dalekim mieście odnajdujemy odrobinę chleba
 I odrobinę szczęścia.

Niebo skąpi suchej ziemi kropli deszczu.
 Niebo skąpi szczęścia biednym, tak jak my.
 Ukochany to jest nasz ostatni wieczór,
 Odejdziemy, kiedy błysnie siwy świt.
 Za tym pustym stepem miasto jest ogromne.
 Dla nas dwojga tam zbuduję piękny dom,
 Przyślę list, a potem ty przyjedziesz do mnie,
 Odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.

Parlando !

Już tylu chłopców odchodziło z naszego Puebla
 I wszyscy przysięgali swym dziewczynom,
 Że je do siebie zabiorą. Żaden nie przysłał listu.
 Pewnie i w tym mieście życie nie jest łatwiejsze niż u nas.
 Żegnaj więc, kochany, lecz proszę:
 Nie zapomnij nigdy o mnie.

Księżyc swoją złotą twarz pochylił nisko,
 Nikt nie słucha, nie rozumie naszych słów.
 Chociaż wiem, że nie otrzymam twego listu,
 Mów szczęściu, o spotkaniu naszym mów.
 Za tym pustym stepem miasto jest ogromne.
 Dla nas dwojga tam zbuduję piękny dom,
 Przyślę list, a potem ty przyjedziesz do mnie,
 Odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.

NATASZA.

Ciemna była noc
 Nad daleką siną Wołgą
 Słysząc tęskny śpiew
 Czarna Natasza dla Ciebie.

Czarna Natasza a hoj
 Słodka Ty nasza a hoj
 Dla ciebie serce nie dla ciebie.
 Czarna Natasza dla Ciebie.

Ciemna była noc
 Cicho grała bałatajka
 Żadna z gwiazdeczek
 Już nie świeciła dla ciebie.

Czarna Natasza a hoj
 Słodka Ty nasza a hoj
 Dla ciebie serce nie dla ciebie
 Czarna Natasza dla Ciebie.

DZIESIĘĆ W SKALI BEAUFORTA.

Kołysał nas zachodni wiatr,
Brzeg gdzieś za rufą został.
I nagle ktoś, jak papier zbladł
Sztorm idzie, panie bosman!
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął – Ech do czorta!

} bis

Nie daje łajbie żadnych szans,
Dziesięć w skali Beauforta.

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.

Rzucano nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął – Ech do czorta!

} bis

Nie daje łajbie żadnych szans,
Dziesięć w skali Beauforta.

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już do rana.

Diabelnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął – Ech, do czorta!

} bis

Prawdziwe czasem sny się ma,
Dziesięć w skali Beauforta!

CZTERY RAZY.

Cztery razy po dwa razy,
Osiem razy raz po raz,
O północy ze dwa razy
I nad ranem jeszcze raz.

Czy normalna mała ryba
Może zgwałcić wieloryba ?
Ależ owszem, czemu nie,
Rybce te należy się !

Cztery razy po dwa razy ...bis

Czy normalna zwykła ciocia
Może dawać – jak ta kocia ?
Ależ owszem, czemu nie,
Cioci też należy się.

Cztery razy po dwa razy ...bis

Czy normalny podchorąży
Może być z dziewczyną w ciąży ?
Ależ owszem czemu nie,
Jemu też należy się.

Cztery razy po dwa razy ...bis

Czy normalny facet z wąsem
Może stać się dziś alfonsem ?
Ależ owszem, czemu nie,
Jemu też należy się.

Cztery razy po dwa razy ...bis

Każdy rolnik postępowy
Sam zapładnia swoje krowy,
Każda krowa postępową –
Rolnikowi dać gotową.

Cztery razy po dwa razy ...bis

Czy normalny zdrowy byk
Może z krową Cyk – cyk – cyk ?
Ależ owszem, czemu nie,
Krówce też należy się.

Cztery razy po dwa razy ...bis

SŁUŻYŁEM U PANA

Służyłem u pana przez pierwsze lato

Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi } **bis**
Przepióreczkę za to.

A ta przepióreczka

Latała, skakała koło ogródeczka.

Służyłem u pana przez drugie lato

Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi } **bis**
Dał kurę za to.

A ta kura dupą szura, a ta przepióreczka ...

Służyłem u pana przez trzecie lato

Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi } **bis**
Koguta za to.

A ten kogut złotopióry latał po wsi gwałcił kury,

A ta kura...

Służyłem u pana przez czwarte lato

Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi } **bis**
Kaczątka za to.

A ta kaczka robi kwa sypie jej się z dzioba mak,

A ten kogut ...

Służyłem u pana przez piąte lato

Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi } **bis**
Gąsiątka za to.

A ta gęś dupą trzęś, a ta kaczka ...

Służyłem u pana przez szóste lato

Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi } **bis**
Jamnika za to.

A ten jamnik warczy srodze, ciągnie ogon po podłodze

A ta gęś ...

Służyłem u pana przez siódme lato

Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi } **bis**
Prosiaka za to

A to prosie chowało się, a ten jamnik warczy srodze ...

CASABLANKA.

W gorącym słońcu Casablanki,
Czerwonym skwarze marokańskich dni,
Szukałeś cienia swego domu,
Który na zawsze z oczu znikł.
W paryskim zgiełku, wśród bulwarów,
Pod skwarnym niebem elizejskich pól,
Słyszałem nieraz dźwięk znajomy,
Choć nierealny, jak ze snu.

**Tu jest twoje miejsce,
Tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
Tu jest twoje miejsce,
Tu jest twój dom.**

} bis

W najdalszym kącie tego świata,
Dokąd cię rzucił twój wędrowny los,
Tęskniłeś zawsze do tej ziemi,
Na której na której nigdy nie brak trosk.
I tak jak zawsze, tak być musi,
Bo tylko jeden mamy w życiu dom,
Dokąd się wraca, gdy w potrzebie,

**Tu jest twoje miejsce,
Tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
Tu jest twoje miejsce,
Tu jest twój dom.**

} bis

OBOZOWE TANGO.

Obozowe tango, śpiewam dla Ciebie
Wiatr je niesie, las kołysze do snu dziewczę me.
Śpij moja kochana i czekaj na mnie
Może gdy się obóz skończy znów spotkamy się.

**I choć nas dzieli może tysiące wiosek i mil
Nie zapominaj razem spędzonych dni.
Tę leśną serenadę, śpiewam dla Ciebie.
Obozowe tango, które znów połączy nas.**

Czy pamiętasz miły, jak przy ognisku
W ciemnym lesie, na polanie poznaliśmy się.
Las nam szumiał rzewnie, byłeś tak blisko.
Serca nasze z żarem iskier połączyły się.

I choć nas dzieli ... } bis

DŻAMBOLAJA.

Było to na mój wzrok, chyba w maju,
Pachniał bez wzdłuż i wszerek w całym kraju,
Pewien pan, miły pan, z Amsterdamu
Powiedział wprost: ty moją bądź, droga Aniu.

Refren:

**Baju baj, baju baj, proszę Pana,
Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna,
Mam swój styl, znam ten flirt już na pamięć,
Czego pan chce – poskarżę się mojej mamie.**

Skoro świt ja i ty wyjeżdżamy.
Mam swój dom tam, gdzie są tulipany,
Będiesz tam – mówi pan – pierwszą Dama,
Dlatego dziś mą musisz być, droga Aniu.

Refren:

**Baju baj, baju baj, proszę Pana,
Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna,
Mam swój styl, znam ten flirt już na pamięć,
Czego pan chce – poskarżę się mojej mamie.**

KURDESZ.

Każ przynieść wina, gospodarzu miły,
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły.
Niech i Anulka tu zasiądzie z nami,
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami } bis

Patrzcie jak dzielnym wskutek tego wina,
Już się me serce weselić poczyna.
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami,
Kurdesz, kurdesz ... } bis

Odnówmy przodków ślady wiekopomne,
Precz stąd szklanice naczynia ułomne,
Po staroświecku pijmy pucharami.
Kurdesz, kurdesz ... } bis